

Przedmowa

Preface

Gęstość informacyjna komunikacji w nauce sprawia, iż poglądy przeciwstawne uzasadniane kontradyktoryjnie nie mają szans na kwalifikowaną czasochłonnym namysłem refleksję. Elektryfikacja przekazu nie sprzyja przy tym jednoznacznie jego rzetelności (por. F. Dretske, Perception without awareness. W: Perceptual Experience. Red. T.S. Gendler, J. Hawthorne. Oxford University Press, Oxford 2006). Uznają to właśnie kognywiści, upatrując negatywne skutki utraty kwalifikowanej czyści międzybódcowej.

Papierowy zapis, zwiększający, bo dodatkowo multimedialny, ma większą efektywność niż elektroniczny, mimo pozornego przezeń skrócenia czasu transmisji. Podobnie jak w innych dziedzinach, doświadczamy dwoistej natury komunikacji: szybko – mało refleksyjnie i wolno – z szansą na namysł. Nadto, atomizacja i uogólnienie, oto dylematy, przed którymi stoi obecny badacz akademik.

Dwa są główne powody wyrazu pisemnego: przekazanie informacji oraz humanistyczne rozważanie. Trzecim – sporadycznym – pozostaje refleksja rezerwowana głównie dla przedstawicieli III kultury (por. Nowy renesans. Granice nauki. Red. J. Brockman. Wyd. Cis, Warszawa 2005). Właśnie III kultura (obok tej opartej na humanistyce i tej opartej na empirii) jest udziałem owych, którzy informują o swoich spostrzeżeniach opartych na dowodach uzyskanych ze stosowania znanych metod oraz urządzeń, potrafiąc formować uogólnienie oferujące ogląd refleksyjny, a także przewyższając dysetycznych i etycznych kolekcjonerów bibliometrycznych. Stanowią oni sól wiedzy i realny postęp cywilizacyjny. Niestety, dzisiejsze życie akademickie pozostaje zdominowane przez administracyjny zarząd nauki, apoteozujący tzw. wiedzę opartą

na dowodach. Dodajmy, dowodach uzyskanych z jakże ułomnych nadal i zawsze metod.

Poruszamy to zagadnienie częściowo w związku ze zmianą formuły czasopisma, które wydawane jest od bez mała 70 lat w trybie ciągłym, ulegając wielu przekształceniom. Wszelako wymogi naukowe edytorskie narzucone światu stały się obecnie przyczyną wprowadzenia wielu modyfikacji. Zmianie uległa nazwa czasopisma, oddając charakterystykę reprezentowanej uczelni. Ta ostatnia wzbogacona została o wydziały i kierunki pozalekarskie i stomatologiczne, co zasługuje na odpowiednie reprezentowanie. Dla pogłębienia zachęty sprostania cennemu zjawisku ciągłości czytelnictwa proponujemy streszczenia antycypujące wybranych artykułów w poprzedzających numerach. Oprócz treści adekwatnej do tematyki uczelnianej ambicją redakcji jest prezentacja myśli humanistycznej, która sąsiadując z naukami przyrodniczymi, dostarcza cennego uogólnienia refleksyjnego, sama będąc ubogacana sąsiedztwem z nauką szczegółową jako ofertą dla filozofów. Odpowiednio też rozszerzamy skład osobowy opiniujących recenzentów, którzy zgodzili się współpracować z redakcją.

W bieżącym numerze umieszczamy, zwracając uwagę szanownych Czytelników, mowę prof. Rudolfa Virchowa, uznając, iż jako przedstawiciel nauk przyrodniczych jest on cennym przykładem osoby zarządzającej nauką w uczelni całkiem młodej, której przyszło doświadczać trudności i problemów z tym związanych – typowych zarówno dla tamtej epoki, jak i obecnie.

Zmiany te i inne, niełatwe wszak, czynimy z troski o interes Czytelnika, realizując przyjęte zadanie.

prof. dr hab. n. med. *Ireneusz Kojder*